

Marleyki 2026 - fotorelacja

Sobotni koncert (9 maja) rozpoczął warszawski Carrion Sky wsparty gitarzystą death metalowego Chainsword. Autorzy jednego z ciekawszych ubiegłorocznych debiutów wydawniczych – albumu „As Our Hearts Devour Us” przenieśli publiczność w muzyczną otchłań. Fuzja post metalu, sludge z ambientowymi pasażami stworzyły rytualny i intrygujący klimat, który był pewnego rodzaju preludium przed występem kapel: Asteriae i ROSK.

Poznański Asteriae przeniósł publiczność w swój świat. W muzyczną wściekłość przepełnioną głębią post metalu i emocjonalnych tekstów, będących obrazem wewnętrznej walki człowieka. Jak sam zespół mówił, tworzona przez nich muzyka jest indywidualną ucieczką – miejscem, które nazywamy sobą (to również tytuł ich ostatniego albumu). Olbrzymi ładunek emocji w ich wykonaniu połączony z szczerymi tekstami, wciągnął słuchaczy w ich pełen egzystencjonalnych rozterek muzyczny świat.

ROSK to jeden z tych zespołów, które trzeba doświadczyć na żywo. Było wszystko: minimalizm i ciężar, metalowa ekspresja wzbogacona elektroniką i podziałem linii wokalnych. Hipnotyzujący set warszawiaków sprawił, że sala wypełniła się melancholijno-depresyjnymi pasażami, przeplecionymi dusznym i ciężkim klimatem, gdzie każdy mógł odnaleźć swoje własne zakamarki.

To był kolejny ciekawy muzyczny wieczór w MDK, udowadniający, że muzyka na żywo nie jest produktem szybkiego spożycia. Koncertu nie da się szybko przewinąć. Wymaga obecności, skupienia, zaangażowania.

Serdeczne podziękowania za obecność i niepowtarzalny klimat. Podziękowania również dla Reload Burger & Bar.

fot. Aneta Kazek